

GAZETA LWOWSKA

„Dodatek miesięczny“ wychodzi w pierwszych dniach każdego miesiąca, 4 arkusze in 8vo, dla cało- i półrocznych przedpłaconych za darmo, dla czterdziestu innych za dopłatą 50 ct. ćwierćrocznie, dla miesięcznych za dopłatą 20 ct. miesięcznie. Sam „Dodatek“ bez „Gazety“ całorocznie 3 złr. w. a.

Za inseraty i artykuły nadesłane od miejsca jednego wiersza drukiem garmond, pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu- lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następne po 6 ct. Należytość stoplowa od każdej inseraty 30 ct.

Przesyłki (franko) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej (Ulica Wałowa Nr. 370).

Reklamacje wolne od opłaty pocztowej.

Cześć nieurzędowa.

Wiedeń. Pomiedzy sprawami wewnętrznymi austriacko-węgierskiej monarchii w tej chwili tylko sprawa kroacka zwraca na siebie powszechną uwagę. „Prager Abendblatt“ potwierdza wiadomość, że biskup Strossmayer powołany został do Wiednia na konferencje prezydenta węgierskiej rady ministrów z reprezentantami sejmu kroackiego. Członkowie stronnictwa narodowego hr. Nugent i Karol Mihajlovic udali się także według doniesień z Zagrzebia na tę konferencję chociaż nie zostali do tego wezwani. „Prager Abendblatt“ dowiaduje się, że najtrudniejszą kwestyą w tych rokowaniach są sprawy personalne a mianowicie mianowanie bana Kroacyi. Mówią o mianowaniu barona Prandau, któremu głównie zawdzięczać należy pomysły zwrot w rokowaniach ze stronnictwem narodowym Kroacyi. Natomiast zapewnia „Pester Lloyd“ że o mianowaniu barona Prandau banem Kroacyi nie ma nawet mowy. Według zapewnień tegoż dziennika mianowanie bana może dopiero nastąpić równocześnie z całą reorganizacją kroackiego rządu krajowego, gdy deputacje regnikolarne zgodzą się już na pewne modyfikacje ustawy ugodowej z r. 1868.

Berlin. Z powodu okólnika ministerstwa wojny, wydanego do katolickiego duchowieństwa wojskowego z dnia 29. maja r. b. odbyło się zeszłego miesiąca zgromadzenie duchownych wojskowych pod Kreuznach, na które stanęli ksiądz ze Strasburga, z Koblencji, dwóch z Moguncyi, i ze Saarlouis. O rezultacie nie ma jeszcze bliższych wiadomości, ale zdaje się, sądząc po żywiołach także reprezentowanych, że pochwalono zachowanie się proboszcza polowego Namszanowskiego w jego opozycyjnem działaniu. Jednakże żaden z wyżej wymienionych duchownych nie okazuje gotowości do naśladowania go w tem, przeciwnie wielu z nich wystosowało już pismo do ministerstwa wojny, oświadczając posłuszeństwo instrukcyi z dnia 29. maja, na mocy której każdy duchowny polowy we wszystkich razach władzy wojskowej, a nie przełożonemu swemu ma być posłusznym.

Pismo „Im neuen Reich“ podaje daty statystyczne frakcyi parlamentu, tyżące się wyznania tak religijnego, jak i politycznego. I tak dowiadujemy się, że narodowo-liberalni mieli 116 członków, 30,6 procent całości; centrum 66 członków, 17,4 procent; frakcja konserwatywna 52 członków, 13,7 procent; partya postępową 45 członków, 11,9 procent; niemiecka partya państwowa 32 członków, 9,5 procent, liberalna partya państwowa 32 członków, 8,4 procent; Polacy 13 członków, 3,4.

W Strasburgu powstał także spór i pomiędzy staro, a nowokatolikami. I tak donoszą nam pisma, że strasburski proboszcz polowy, starokatolik, zapowiedział z ambony dnia 7. bm., że biskup mu zakazał odprawiania mszy przy wielkim ołtarzu, a dalej, że władza wojskowa mu poleciła, aby wystawił ołtarz polowy i na nim nabożeństwo odprawiał. W skutek tego w katedrze strasburskiej widziano, wystawiony ołtarz polowy, przy którym ów proboszcz polowy celebrował.

— Przed kilku dniami wyszedł pierwszy zeszyt dzieła pruskiego sztabu jeneralnego o wojnie niemiecko-francuskiej. Najciekawszy jest ustęp, traktujący o planie kampanii, wypracowanym przez generała Moltke jeszcze w r. 1868. Naczelnym dowódcą armii niemieckiej opiera swój plan na liczebnej przewadze wojsk niemieckich w obec armii francuskich. Przewaga ta miała być tem większą, gdyby Francuzi jednocześnie byli przemieszczali ekspedycyę ku północnemu wybrzeżu niemieckiemu i ku południowej granicy Niemiec. Co do tej ostatniej ewentualności zaszło jeszcze w r. 1868 porozumienie rządu niemieckiego z pełnomocnikami państw południowych. Oto zgodzono się iż w tym razie mają wojska państw południowych bronić tak długo przejścia środkowego Renu, dopóki wojska północne nie nadejdą i stanowczo nie przerzucą wojsk francuskich za Ren. Zapewniona neutralność Belgii, Holandyi i Szwajcaryi ograniczała teatr wojny do terytorium między Luksemburkiem i Bazyleą. Powstało zatem pytanie, czy w razie zupełnej już koncentracji wojsk niemieckich można było bez zbytecznego narażenia się na niebezpie-

czeństwo, przedłużyć teatr wojny aż do Westfalii nad samą granicą Francyi. Pytanie to rozstrzygnięto twierdząco; poczem uchwalono podział wojsk na trzy armii, ułożono plan uruchomienia wojska, tak iż potrzeba było dać tylko datę dekrety mobilizacyi a w przeciągu dni kilku mogła się już kampania rozpocząć.

Paryż. Na posiedzeniu wydziału budżetowego 10. lipca złożył Thiers wyjaśnienia, które najlepszą zdają się być wróżbą dla operacyi pożyczkowej. Giełda powitała dotyczący wniosek haussą, i dziś w obec zaufania, jakie budzi rząd Thiersa, ani wątpić, że tak krajowe jak i zagraniczne kapitały płynąć będą jak obficie, skoro tylko nowa pożyczka wniesioną zostanie na targ europejski.

Dzienniki francuskie donoszą, że rząd wersalski zawiadomił gabinet berliński, że suma 50 milionów zostaje do jego dyspozycyi. — Suma ta spleconą zostanie w myśl zawartej konwencyi dnia 10go sierpnia, a w 15 dni później nastąpi wyprowadzenie wojsk niemieckich z Marne i Haute-Marne. Pewna część deputowanych departamentów Meuse, Meurthy, Mozelli i Wogezów oznajmia swym wyborcom, iż otrzymała od Thiersa uroczyste zapewnienie, iż rząd dołoży wszelkich starań, aby okupacya niemiecka tych departamentów ukończyła się jeszcze przed terminem, t. j. 1. marca 1874.

Zgromadzenie narodowe obraduje z gorączkowym pospiechem nad nowymi podatkami. Dnia 10go b. m. wyliczał Thiers, ile mogą przynieść nowe podatki. Według tego z plodów surowych spodziewać się można 93 mil., z opłaty od papierów wartościowych 20 mil., od wierzytelności hipotecznych 3 mil., metali (z wyjątkiem żelaza) 9 milion., z okowity 20 milion. Braknie przeto zawsze jeszcze 60 mil.; rząd odstępuje od projektu, według którego miano podwyższyć podatek gruntowy i od soli. W końcu odezwał się Thiers, że wprawdzie zgromadzenie może działać dowolnie, niech jednakże o tem nie zapomni, że dopuściłoby się wielkiego błędu, gdyby chciało opodatkować wyroby na użytek wewnętrzny potrzebowane. — Uważa on takowy za samowolny i niesprawiedliwy.

Telegrafują z Paryża do dziennika „Times“, że posłowie Anglii, Włoch i Szwajcaryi oświadczyli, iż państwa te nie mogą dopuścić, aby Francya przedsięwzięła jakiegokolwiek zmiany w traktatach, zawartych z powyższymi państwami w terminie, który obowiązuje ją do ścisłego przestrzegania pomienionych traktatów. Wiadomość powyższą stwierdza także włoska „Nazione“, która zarazem donosi, że wprawdzie dotąd nie wypowiedziano francusko-włoskiego traktatu, ale że to nastąpi już w najbliższym czasie.

— Czytamy w korespondencyi paryskiej „Köln Ztg“ z d. 13. b. m.:

„Komisyi zgromadzenia narodowego, która odbiera czynności rządu obrony narodowej, odczytał St. Marc-Girardin część sprawozdania odnoszącą się do stosunków dyplomatycznych od wybuchu wojny aż do dnia 4. września r. 1870. Sprawozdawca utrzymuje w swem sprawozdaniu, iż kandydatura ks. Hohenzollern na tron hiszpański nie była popierana przez Prima i naród hiszpański, lecz narzuconą przez rząd pruski, aby tym sposobem rzucić zarzewie, które miało wznieść ogień, ogarniający Francyę, Niemcy a nawet ościennie mocarstwa.“

— Dzienniki bonapartystowskie donoszą, iż pewien deputowany ze stronnictwa radykalnego mocno jest skompromitowany zawarciem jednego kontraktu dostawy podczas ostatniej wojny i że komisya parlamentarna domaga się, ażeby go stawiono przed sąd.

— Jenerał Trochu złożywszy mandat deputowanego, wydał okólnik do swoich wyborców w Bretanii, w którym powiada, iż składa dla tego mandat, iż nie widzi, aby chciano reformować kraj na podstawie religii i przez zmianę wychowania publicznego. Równocześnie prosi ministra wojny, aby go wykreślił z listy jenerałów francuskich. W ten sposób jenerał Trochu cofa się w literalnem tego słowa znaczeniu do zacisza domowego.

Rojaliści czynią dziś nadludzkie usiłowania, aby komisya nieustająca, która czuwać będzie nad sprawami państwa podczas feryi Zgromadzenia narodowego, składała się z osób oddanych temu stronnictwu. Tym

sposobem chcą udowodnić, że większość liczebna po ich jest stronie. Zdaje się, że rozprawy parlamentarne ukończą się najdalej 25. bm.

Przesłuchanie Bazaina już ukończone, a obecnie sędzia śledczy zajęty przesłuchaniem licznych świadków. Marszałek całą odpowiedzialność za klęskę pod Metz przypisuje ministrowi wojny, twierdząc, że armia pozbawioną była najpotrzebniejszych rzeczy, forteca sama najgorzej była zaopatrzoną, a katastrofa oddania warowni w ręce nieprzyjaciela przewidzianą i nieuniknioną.

Rzym. Piszą z Rzymu do „Journal des Débats“ pod dniem 6. bm.:

Ważnym bezwątpienia faktem w naszej polityce wewnętrznej jest dosyć głośne wystąpienie na jej widowni stronnictwa klerykalnego, które ma zamiar uczestniczyć w wyborach municypalnych, mianowicie w Neapolu i w Rzymie. Zapowiedziała to wyraźnie gazeta „Osservatore Romano“, lecz dodając zaraz, że według jej własnej opinii powinni i nadal dobrzy katolicy usuwać się od uczestnictwa w wyborach do parlamentu, jako właściwie politycznych i zasadniczych pytań dotyczących. Inne dzienniki stronnictwa, jak „Voce della Verita“, albo „Unita Cattolica“ w Turynie wychodząca, nie podzielają tego zapatrywania, i obstają za zupełnem nienależeniem do żadnych wyborów, lub też przez demonstracyjne milczenie niechęć swoją przeciw nowemu temu zwrotowi wyrażają. Zwrot zaś pochodzi jak się zdaje z własnej inicjatywy papieża, który niedawno zalecił uczestnictwo w wyborach municypalnych wszystkim pproboszczom Rzymu. Toż zalecenie powtórzył zaraz w okólniku do swej diecezji arcybiskup Neapolu.

Zdaje nam się, iż pomimo wszelkie siły wyteżenie klerykalni w samym Rzymie góry nie wezmą. Prawa wotowania powszechnego, dopuszczającego masę ludności, nie mamy; jest census wyborcze, nie wielkie wprowadzie, lecz zawsze wyłącza większość pospólstwa, a do tego wszelkie ułatwienia dla tak zwanej inteligencji; słowem prawo wyborcze daje stanowczo przewagę klasom średnim i oświecenijszym, które są tutaj liberalnego sposobu myślenia. Stosuje się to naturalnie i do nowych Rzymu mieszkańców, jak liczni urzędnicy, handlujący, literaci i t. d. Listy wyborcze obejmują dziś do jedenastu tysięcy osób, których przeważna większość, bacząc na tak niedawny przewrót politycznego stanu, zgodnie w liberalnym duchu głosować będzie.

Za to w innych miastach i miasteczkach byłego Kraju Kościelnego rezultata mogą być przeciwnie; partya klerykalna może tam nie małą liczbę kandydatów swoich przeprowadzić.

Inaczej jeszcze ma się rzecz w Neapolu. Tam podobno zaszło już porozumienie pomiędzy arcybiskupem i prefektem w celu wyłączenia stronników lewicy, którzy podniecają opinię przeciw utrzymywaniu szkół przez duchowieństwo. Kto wie czy w przyszłości czynny udział stronnictwa klerykalnego w politycznych sprawach nie spowoduje rozdwojenia nawet w szeregach partyi liberalnej umiarkowanej, z rządem dziś trzymającej.“

Madryt. Do „Köln. Ztg.“ piszą pod dniem 10. b. m. ze stolicy Hiszpanii:

„Dzienniki urzędowe i półurzędowe nie podają żadnych wiadomości z prowincyi Biskajja; natomiast donoszą dzienniki, wychodzące w Bilbao, iż oddział powstańczy pod dowództwem Chuchwriego napadł z miejscowości Santander nadchodzącą pocztę, a dalej że w niektórych okręgach tej prowincyi ciągle jeszcze pojawiają się dość liczne oddziały powstańców. Dzienniki karlistowskie wyrażają nadzieję, iż powstanie jeszcze się wzmoże i że bohater ich Carlos wylądował wkrótce na ziemi Hiszpańskiej. W Katalonii pobił półkownik Melgajero powstańców pod dowództwem Surgucta i Piferesa. Natomiast ma się trzymać jeszcze dotąd oddział powstańczy dowódcy Tristany. Wprawdzie nie potyka on się z wojskiem regularnem, lecz niesłychane wyrządza szkody kolejom żelaznym a nawet prywatnej własności. Dziennik „Imparcial“ donosi, iż deputacya karlistów udała się do jenerała Cabrera i prosiła go, ażeby objął dowództwo nad oddziałami powstańców. Jenerał miał jej odpowiedzieć, iż przestawszy być zwolennikiem Karlistów, nie może tej prośbie zadość uczynić.“

